

Polska o żądaniach Czech ws. kopalni Turów

10 kwietnia 2021

6 kwietnia do Trybunału Sprawiedliwości UE trafiła odpowiedź Polskiej Grupy Energetycznej (PGE) na wcześniejszy wniosek Czech o natychmiastowe zamknięcie kopalni węgla brunatnego w Turowie. Polska wnosi o odrzucenie czeskiego wniosku.



Zdaniem PGE aktualnie trwa międzynarodowa kampania przeciwko polskiej kopalni, która stanowi zagrożenie dla Europejskiego Zielonego Ładu. Jak podkreśliła PGE, żądania Czech to „groźny precedens”, który niesie za sobą ryzyko „dzikiej transformacji energetycznej”. Zdaniem kompanii to przeciwieństwo tego, co promuje Komisja Europejska. „Międzynarodowa batalia prawna wytoczona przez czeskie władze w sprawie przyszłości kompleksu energetycznego PGE GiEK w Turowie, stanowi zagrożenie dla przyszłości Europejskiego Zielonego Ładu” – pisze PGE w komunikacie.

Dodano, że żądania Czechów mogą wręcz doprowadzić do „zapaści polskiego systemu elektroenergetycznego, a także upadku całego regionu w Polsce przy granicy z Czechami i Niemcami”. W ocenie PGE gwałtowne zamknięcie kompleksu, dostarczającego do 7 proc. energii zużywanej w Polsce, który trafia do 3 mln gospodarstw „stawia pod znakiem zapytania europejską solidarność”.

Kompania zwraca uwagę, że wyłączenie kopalni oznacza też likwidację elektrowni Turów, a w praktyce środki do życia może stracić nawet 80 tys. osób. Przypomniano, że rok temu Ministerstwo Klimatu wydało PGE koncesję, o którą grupa starano się 6 lat i zgodnie z prawem przedłużyć ona funkcjonowanie kopalni. Skarga do Trybunału Sprawiedliwości jest pokłosiem wydania tej decyzji.

Prezes zarządu PGE Wioletta Czemiel-Grzybowska uważa, że sytuacja jest niebezpieczna, ponieważ forsuje się likwidację najmniejszej z kopalń w regionie, a kilkadziesiąt kilometrów od tego miejsca pełną parą działają czeskie i niemieckie odkrywki, które z pewnością w większym stopniu oddziałują na środowisko i społeczeństwo. Prezes PGE twierdzi też, że Turów znalazł się w centrum zainteresowania, mimo że UE dopiero opracowuje mechanizmy działania Zielonego Ładu. Wszystkie te działania, przeczą jej zdaniem, założeniom sprawiedliwej transformacji energetycznej.

PGE przypomina w komunikacie, że kopalni zarzuca się przede wszystkim nierzetelnie przygotowanie opracowań środowiskowych i naruszenie interesów obywateli Czech. Skarga skupia się wokół negatywnego wpływu kopalni na cały region, zwłaszcza poziom wód i powstawanie osuwisk. Zarzutom zaprzecza dyrektor kopalni w Turowie, Sławomir Wochna. „Zarzuty pod adresem Polski i kopalni w Turowie stanowią zbiór nieprawdziwych lub zmanipulowanych tez, które wielokrotnie pojawiały się już na etapie starań o koncesję. Od kilkudziesięciu lat nie było żadnego planu rozbudowy kopalni” – podkreślił Wochna.

W komunikacie podkreślono, że PGE stoi na stanowisku, że skargi złożone do TSUE prowadzą do nierównego traktowania polskiej kopalni węgla brunatnego w Turowie, której skala oddziaływania na środowisko jest bez porównania mniejsza, niż kopalni funkcjonujących na terenie Czech i w Niemczech.



Wcześniej czeski resort środowiska złożył skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko Polsce ws. rozbudowy kopalni węgla brunatnego Turów. TSUE poinformował, że otrzymał skargę. Jednocześnie Czechy nie wykluczają możliwości pozasądowego rozstrzygnięcia sporu i chcą kontynuować rozmowy z Polską.

„Czechy wniosły skargę przeciwko Polsce ws. rozbudowy kopalni

węgla brunatnego Turów wraz z wnioskiem o zastosowanie środków tymczasowych” – napisał na „Twitterze” rzecznik prasowy TSUE Ireneusz Kolowca. Potwierdził tym samym wcześniejsze doniesienia w tej sprawie. „Środki tymczasowe mogą zostać zarządzone, gdy 1) ich zastosowanie jest prawnie i faktycznie uzasadnione oraz 2) mają one pilny charakter (są konieczne w celu uniknięcia poważnej i nieodwracalnej szkody dla interesów UE). Dokonuje się przy tym wyważenia występujących interesów. Wniosek o zarządzenie środków tymczasowych może zostać uwzględniony również przed przedstawieniem uwag przez stronę przeciwną” – dodał.

Sprzeciw strony czeskiej budzą przede wszystkim plany rozbudowy kopalni, która zdaniem Czechów, a także Niemców, znacznie zaszkodzi sąsiadującym z kopalnią miejscowościom.

Mieszkańcy przygranicznych miejscowości po czeskiej stronie granicy bardzo negatywnie odnoszą się do planów rozbudowy kopalni, twierdząc, że nawet w obecnym kształcie kopalnia odbija się na życiu i zdrowiu ludności, która już teraz ma np. trudności z dostępem do wody w niektórych miejscach. Wielokrotnie zapowiadali, że będą domagać się odszkodowania, jeśli rozbudowa nastąpi, a jeśli zostaną zignorowani, to zwrócą się do struktur unijnych.

Jednym z problemów, jakie według lokalnych mieszkańców może spowodować rozbudowa kopalni Turów, jest kwestia dostaw wody. Czesi biją na alarm i boją się, że polska kopalnia zajmie wody gruntowe aktualnie wykorzystywane na potrzeby mieszkańców pobliskich miejscowości. Podobne problemy wystąpiły już w wiosce Vavřovice, w przypadku rozbudowy proceder może rozszerzyć się na większą skalę.

Przeciwko planom rozbudowy kopalni Turów występują także Niemcy. 21 stycznia 2021 roku do Komisji Europejskiej wpłynęła skarga od mieszkańców niemieckiej Żytawy, którzy skarżyli się na wpływ działalności kopani na poziom wód gruntowych.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)